

dr hab. Magdalena Trysińska, prof. ucz.

Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Moniki Czaińskiej
Stereotypy językowo-kulturowe w książkach dla dzieci przedszkolnych.
Semantyka i pragmatyka
napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Jolanty Nocoń

Temat rozprawy doktorskiej pani Moniki Czaińskiej pt. „Stereotypy językowo-kulturowe w książkach dla dzieci przedszkolnych. Semantyka i pragmatyka” mieści się w obszarze kognitywizującego językoznawstwa pragmatycznego. Podejmuje istotny społecznie temat, zwłaszcza w kontekście wychowawczej roli mediów (tu: literatury) i ich wpływu na proces socjalizacji dzieci.

Cel pracy został sformułowany na stronie 5. dysertacji. Jest nim: „(...) odtworzenie stereotypu mamy i taty na podstawie analizy warstwy językowej w serii książek o Basi dla dzieci sześciolletnich”. Należy zauważyć, że zamiar ten znacznie zawęża obszar badawczy wskazany w tytule dysertacji. Tytuł odsyła do badań nad różnorodnymi stereotypami pojawiającymi się w różnych książkach dla dzieci przedszkolnych, nieograniczonych do jednej serii. Zwracam na to uwagę, ponieważ tytuł dzieła jest jego wizytówką i zapowiada treść. Warto w związku z tym dbać o jego należyte uszczegółowienie. Jednocześnie zdaję sobie sprawę, że tytuł recenzowanej rozprawy mógł być zatwierdzony na etapie dużo wcześniejszym niż wykrystalizowanie się szczegółowej koncepcji analizy.

Cel pracy sformułowany na stronie 5. i powtórzony oraz doprecyzowany na stronie 78. Autorka w pełni zrealizowała. Zrekonstruowała bowiem funkcjonujący w polskiej kulturze i ciągle żywy (mimo zmian społeczno-obyczajowo-kulturowych) dość stereotypowy sposób pełnienia ról mamy i taty w rodzinie – już mniej stereotypowej – złożonej bowiem z dwojga dorosłych osób różnej płci i trojga dzieci: dwóch synów - najstarszego i najmłodszego – oraz jednej córki – głównej bohaterki serii.

Recenzowana dysertacja liczy 183 strony (wraz z aneksem i bibliografią). Kompozycja rozprawy jest dobrze przemyślana i przejrzysta. Widać to już po lekturze spisu treści, w którym Autorka wyodrębniła punkty i podpunkty różnego stopnia. Dzięki temu łatwo jest się zorientować w układzie i zawartości pracy, łatwo powrócić do interesujących w danym momencie czytelnika fragmentów.

O ile kompozycję pracy oceniam pozytywnie, to warstwa językowa wymaga wnikliwej adyustacji i redakcji. Pojawiają się dość liczne błędy, zwłaszcza interpunkcyjne i składniowe,

a także ortograficzne – nawet kilka na jednej stronie, co negatywnie wpływa na odbiór ciekawej treści.

Część 1. dotyczy kształtowania się osobowości dziecka. Jest to istotne w kontekście podjętych w dysertacji rozważań. Autorka omawia tu proces socjalizacji. Uwzględnia przy tym różne środowiska i grupy społeczne (placówki oświatowe, grupy rodzinną i rówieśniczą), w których przebiega socjalizacja. Ponieważ badania mgr Moniki Czaińskiej dotyczą sposobów pełnienia ról rodzinnych na przykładzie literatury, więc zasadne jest omówienie problemu kształtowania się ról społecznych i płciowych w trakcie najwcześniejszych lat życia dziecka. Ponadto istotny jest w tym wypadku kontekst medialny, jako że literatura jest jednym z masowych środków przekazu. Osobny podrozdział w części 1. Doktorantka poświęciła funkcjom literatury dziecięcej. Omawiana tu część 1. dysertacji wymagała od Autorki zapoznania się z literaturą przedmiotu wykraczającą poza dyscyplinę językoznawstwo. Przede wszystkim znalazły się tu prace z zakresu socjologii i psychologii, a także pedagogiki, edukacji medialnej i literackiej. Autorka słusznie zauważa, że książka jest jedną z form komunikacji z dzieckiem, zawierającą często ukryty program wychowawczy. Z tego też względu powinna być stałym obiektem badań. Tym samym znajdujemy tu potwierdzenie dla słuszności wyboru materiału badawczego, opracowanego w recenzowanej dysertacji.

W części 2. pracy mgr Monika Czaińska zajęła się teoretycznymi rozważaniami nad istotą stereotypu i procesu stereotypizacji. Stereotyp jest bowiem główną osią prowadzonych badań. Autorka przywołała tu kanoniczne teksty i nazwiska badaczy zajmujących się tym zagadnieniem – J. Bartmińskiego, R. Tokarskiego, A. Schaffa, J. R. Taylora i in. Istotne jest podkreślenie roli stereotypu w poznawaniu świata przez dziecko. Mimo że stereotypy mogą prowadzić do uprzedzeń, a nawet dyskryminacji, są niezbędne ze względu na swoje funkcje przystosowawcze. Jeśli świat przedstawiany dzieła literackiego jest budowany na bazie znanego świata rzeczywistego (a tak się dzieje w przypadku omawianej w pracy serii książeczek o Basi), dziecko może łatwo identyfikować się z bohaterami. Oczywiście dzieje się tak wówczas, jeśli codzienne życie dziecka jest oparte na ogólnie przyjętych (standardowych czy nawet stereotypowych) zachowaniach społecznych. Nie bez znaczenia jest, że analizowane książki zostały napisane przez polskie autorki, więc opisane przez nie krótkie historyjki są zgodne z polskimi realiami. O tym co prawda Doktorantka nie wspomina, jednak w dobie praktyk globalizacyjnych i dominacji głównie zagranicznych medialnych produkcji kierowanych do dzieci, warto zwrócić na to uwagę.

Rozważania na temat stereotypów zostały uzupełnione o teorię dotyczącą językowego obrazu świata (dlaczego Autorka zapisuje pojęcie wielkimi literami?) i procesy profilowania. Kategorie te niewątpliwie pozostają w bliskim związku z pojęciem stereotypu, jednak należy zauważyć, że sam proces profilowania czy też metodologia wypracowana na gruncie językoznawstwa kognitywnego zostały w niewielkim stopniu wykorzystane podczas analizy materiału badawczego. W swoich analizach Autorka nie odnosi się do konstruktów JOŚ. Zresztą w kontekście podjętych badań przydatniejsze byłoby pojęcie tekstowego obrazu świata. Jak zaznacza Autorka na str. 78. „Metoda, jaką wybrano, nie jest typową analizą kognitywną, która wykorzystuje analizę źródeł słownikowych”. Z punktu widzenia przeprowadzonej analizy przydatniejsze byłoby odniesienie się do założeń chociażby lingwistyki kulturowej lub socjologii języka, która znacznie poszerza przedmiot badania przede wszystkim o aspekt komunikacyjny. A *de facto* tym Doktorantka się zajmuje, badając akty mowy w komunikacji rodzinnej. Mimo to teorii samej komunikacji w rodzinie, poświęciła stosunkowo mało miejsca.

Wreszcie, ponieważ przedmiotem badań są nie tylko stereotypy językowe, ale także kulturowe, Autorka przywołuje kulturowe rozumienie dzieciństwa, rodziny, domu rodzinnego oraz ojca i matki (str. 63-77).

Omówiona do tej pory część teoretyczna rozprawy – mimo pewnych braków – dobrze przygotowuje czytelnika do skonfrontowania się z wynikami analiz, przedstawionymi w części 3., która rozpoczyna się od przypomnienia i uszczegółowienia celu badań: „Podstawowym celem badawczym pracy jest próba odtworzenia stereotypu matki i ojca na podstawie językowych składników referencji, takich jak tzw. czasowniki mówienia – *verba dicendi*, akty mowy i zwroty adresatywne w serii książek o Basi” (str. 78). Autorka zaznacza, że „Praca nie skupia się na analizie treści jako takiej (...)” (tamże) i rzeczywiście jest to zgodne z zawartością rozdziału II w cz. 3. Ale zwracam uwagę, że tytuł tego rozdziału brzmi „Analiza treści w serii książek o Basi”, chociaż jest on w całości poświęcony analizie zachowań komunikacyjno-językowych rodziców tytułowej Basi. Przedstawieniu treści poświęcono jedynie rozdział II.1. – „Wizja świata dziecięcego w serii o Basi” (str. 79-88).

Na stronach 88-171 Doktorantka opisuje wyniki swoich badań. Nie jest to część zbyt obszerna w porównaniu do części teoretycznej. Myślę, że można było ją rozszerzyć o analizę wypowiedzi dziecięcych, co dałoby pełniejszy obraz rodziny, nieograniczony tylko do stereotypowego pokazania ról rodzicielskich. Praca niewątpliwie zyskałaby na wartości, tym bardziej, że materiał analityczny – ze względu na niewielką objętość poszczególnych części serii – nie jest zbyt bogaty. Wypowiedzi dzieci pozwoliłyby wzbogacić bazę materiałową.

Autorka dokładnie zapoznała się z każdą z badanych książeczek i wyekscerpowwała z nich wypowiedzi mamy i taty, które następnie poddała analizie. W tym miejscu chciałabym zapytać o dane liczbowe.

Wiadomo, że analizie poddano 31 z 35 książek serii podstawowej – bowiem nie uwzględniono np. serii „Basia i przyjaciele” – (str.79), ale nie wiadomo, dlaczego cztery części zostały odrzucone. Czy autorka miała wyraźnie sprecyzowane kryteria doboru książeczek do analizy? Ponadto wiadomo, że w analizowanym materiale pojawiło się 529 czasowników *verba dicendi* (str. 88), które później zostały pogrupowane według określonych kategorii. Autorka informuje, że zanotowała 296 wypowiedzi dialogowych matki i 233 ojca. Nie wiadomo jednak, czy są to wszystkie wypowiedzi obojga rodziców pojawiające się w badanym materiale, czy może były też takie, które nie zawierały czasowników *verba dicendi*. Aktów mowy jest już tylko 194. Czy to wszystkie akty mowy występujące w materiale badawczym? Wreszcie nie wiadomo, czy Autorka badała tylko wypowiedzi kierowane przez rodziców do dzieci, czy także wypowiedzi będące składnikiem komunikacji małżeńskiej (o ile takie występowały).

Niejasne są też dla mnie dane procentowe umieszczone w tabelach. Autorka podaje bowiem liczbę wystąpień danego czasownika w wypowiedziach matki i ojca, a obok umieszcza dane procentowe (np. czasownik *zacząć* wystąpił 4 razy w wypowiedziach matki, co stanowi 2,6% - czego? Wszystkich wypowiedzi matki czy też wypowiedzi z grupy czasowników związanych z aktem mówienia / informowania?). To niby drobiazg, ale skoro Autorka zdecydowała się na metodę ilościową, warto zadbać o jej precyzję.

Odpowiedzi na powyższe pytania mogłyby wzbogacić wnioski z analiz. Bez nich analizy jednak też są czytelne i wartościowe – co chcę wyraźnie zaznaczyć. O pełniejsze dane ilościowe upominam się jako zwolenniczka ilościowych metod zawartości, które znakomicie uzupełniają analizy jakościowo-interpretacyjne.

Analityczną część pracy, mimo sformułowanej powyżej uwagi, uznaję za bardzo dobrą i udaną. Pojawiają się tu co prawda fragmenty dyskusyjne, ale nie obniżają one merytorycznej wartości pracy. Jeśli o nich piszę, to po to, aby zaprosić Doktorantkę do dyskusji.

W pierwszym etapie analizy mgr Monika Czaińska analizie poddała czasowniki *verba dicendi* rozumiane za K. Kleszczową jako „konstyтуanty zdań opisujących werbalną komunikację” (str. 89). Czasowniki te omawia według 6 kategorii: czasowniki związane z: 1. aktem mówienia/informowania; 2. oczekiwaniem na reakcje odbiorcy; 3. okazywaniem emocji; 4. rolą mamy i taty jako nauczycieli; 5. władzą rodzicielską; 6. osobliwościami płci. W tym miejscu chciałabym zapytać o przyczyny zastosowanej klasyfikacji. Autorka przyjęła tu

bowiem różne kryteria podziału: nacechowanie emocjonalne, skutek perlokucyjny czy rolę społeczną interlokutorów. Jednocześnie stworzyła kategorie rozłączne, chociaż podziały te zachodzą na siebie. Na przykład czasowniki z grupy 5. (związane z rolą matki i ojca) należą jednocześnie do czasowników z grupy 1. (związanych z aktem mówienia / informowania). Podobnie czasowniki *szeptać*, *krzyknąć*, *mruknąć* są czasownikami mówienia, które wskazują na ewentualne emocje.

Jak zauważa Autorka materiał badawczy jest niewielki (str. 101), jednak mimo to pozwala zauważyć określone tendencje w sprawowaniu ról rodzicielskich, a jednocześnie dostrzec różnice w zachowaniach kobiet i mężczyzn. Zdarza się, że mgr Monika Czaińska formułuje uogólnione wnioski, np.: „W kolejnej grupie znalazły się czasowniki odnoszące się do pewnych osobliwości związanych z płcią (tzn. cech jednoznacznie kobiecych i męskich, które powodują np. odmienne sposoby reagowania na podobną sytuację) wyrażające np. zdziwienie, zmęczenie czy niezadowolenie (...). Odmienność płci pokazuje, że w danym momencie kobiety i mężczyźni reagują inaczej na podobną sytuację” (str. 97-98) lub: „Dla taty często nie ma znaczenia aż tak duża poprawność i precyzja w nazywaniu; to kobiety są bardziej drobiazgowo i zwracają uwagę na szczegóły” (str. 99-100). Intuicyjnie zgadzam się z tymi stwierdzeniami. Jednak naukowa rzetelność nakazywałaby poszukania poparcia tych spostrzeżeń w badaniach naukowych (Autorka przywołuje tylko jedną pracę – M. Kornaszewskiej-Polak poświęconą komunikowaniu się kobiet i mężczyzn), przede wszystkim z zakresu neuropsychologii oraz teorii wychowania, ale także socjolingwistyki (por. np. prace Robin Lakoff, Deborah Tanen). Istotne jest bowiem wskazanie, na ile style komunikacyjne są wynikiem socjalizacji, a na ile wynikają z właściwości przynależnych danej płci. Badany materiał niewątpliwie potwierdza istnienie różnic płciowych w obszarze komunikowania się z dziećmi, należy jednak każdorazowo zaznaczyć, że jest to obraz stereotypowy (wszak praca dotyczy stereotypów), będący odbiciem określonych oczekiwań społecznych dotyczących tego, jak powinni zachowywać się typowa kobieta (prototypowa mama), a jak typowy mężczyzna (prototypowy tata). Tak Autorka robi w podsumowaniu, pisząc: „Określone czasowniki pojawiają się częściej w wypowiedziach tej osoby, do której stereotypowo „pasują” bardziej, np. mama *szeptnęła*, a tata *zarządził* czy *zawyrokował*” (str. 102), co świadczy o tym, że zdaje sobie sprawę z tendencyjnego ukazywania ról rodzicielskich w literaturze dla dzieci, mającej jednak aspiracje wychowawcze. Tylko w ten sposób można uniknąć dość powszechnej tendencji powielania mitów na temat różnic płciowych (por. „Urojenia płciowe” Cordelii Fine).

Omawiane w pracy *verba dicendi* na ogół opatrzone są właściwymi przykładami wyekscerpowanymi z książeczek o Basi. Przykłady pozwalają umieścić je w szerszym kontekście komunikacyjnym, a tym samym rozpoznać ich właściwe znaczenie. Tym samym brak przykładu (kontekstu użycia) nie pozwala na taką interpretację – por. np. omówienie czasowników *przyznać* (str. 94), *szeptać*, *zdziwić się*, *wysapać* (str. 98). Czasownik *szeptać* na przykład odsyła do sytuacji, w której mówiący ścisza głos, jednak może to robić z różnych powodów: można ‘mówić cicho’ albo ‘mówić po kryjomu’. Nie wiemy, z jaką intencją szepczą rodzice Basi.

Kolejna część analizy dotyczy aktów mowy w dialogach rodzic – dziecko i poprzedzona jest wprowadzeniem teoretycznym. Autorka przybliżyła tu teorię aktów mowy w oparciu o dobrze dobraną literaturę przedmiotu. Podział aktów mowy wyekscerpowanych z serii książeczek o Basi jest klarowny, analiza w obrębie każdej z grup została przeprowadzona z zachowaniem należytej staranności. Mimo że materiał badawczy jest niewielki (194 akty mowy), to jest dość zróżnicowany. W wypowiedziach postaci literackich mamy i taty wystąpiły bowiem dyrektywne, informacyjne i ekspresywne akty mowy, obrazujące stereotypowy podział ról. Wniosek ten potwierdza także analiza zwrotów adresatywnych.

Ostatnia część analizy dotyczy komentarzy od narratora. Tę część uznaję za szczególnie ciekawą i istotną dla podjętych w pracy rozważań, chociaż jednocześnie najkrótszą. Komentarze narratora mają szczególną moc informacyjną – mały czytelnik (lub słuchacz) na podstawie tychże komentarzy może zbudować w swoim umyśle określony obraz ról rodzicielskich oraz całej literackiej rodziny. Ponadto obraz ten jest konfrontowany z obrazem znanym z własnego doświadczenia wyniesionego z interakcji mających miejsce w rodzinie rzeczywistej. Najistotniejsze w tym procesie pozostaje słowo, które tworzy tekstowy obraz świata. Tu Autorka wykorzystuje technikę profilowania. Ukazuje bowiem literackich rodziców Basi z czterech punktów widzenia – jako osoby: 1. zajmujące się domem i dziećmi, 2. spędzające czas z dziećmi, np. na zabawie, 3. spędzające czas wolny bez dzieci, 4. przeżywające różne emocje. Niestety, Autorka nie informuje, ile komentarzy narratora poddała analizie i czy są to wszystkie komentarze z 20 analizowanych części serii. W podsumowaniu podkreśla stereotypowy obraz mamy i taty. Niewątpliwie wyłania się on z analizowanego materiału. Warto jednak zwrócić także uwagę na wyraźnie promowany w analizowanej serii nowy model rodziny, oparty na partnerstwie obojga małżonków. Dane procentowe umieszczone w tabeli 1. „Opisy narratora” (str. 163-164) wyraźnie to pokazują (jeśli są to wszystkie opisy ze wszystkich 20 książeczek).

Podsumowując uwagi dotyczące recenzowanej rozprawy, stwierdzam, że praca mgr Moniki Czaińskiej stanowi ciekawe uzupełnienie badań nad kondycją polskiej rodziny oraz pełnieniem istotnych społecznie ról rodzicielskich. Jest to bowiem zagadnienie zajmujące badaczy różnych dyscyplin niezmiennie od wielu lat. Z psychologicznego i pedagogicznego punktu widzenia zasadne jest przyglądanie się, jaki obraz życia rodzinnego kreują współczesne książki dla dzieci. Można założyć, że autorzy literatury dziecięcej mają poczucie misji wpływania na postawy odbiorców. Jednocześnie sami mają określone schematy poznawcze. Można się w związku z tym zastanawiać, czy to, że mama w serii książeczek o Basi częściej wzdycha niż tata (por. wnioski na str. 98.) jest celowym zabiegiem auterek i wynika z ich wiedzy na temat zachowania kobiet i mężczyzn, czy też jest podświadomą kreacją ról płciowych. Tej wątpliwości z oczywistych względów Autorka dysertacji nie może rozstrzygnąć. Niemniej jednak badania nad tekstowymi (medialnymi) obrazami różnych ról społecznych stanowią istotny wkład w badania nie tylko językoznawcze, ale także w badania kultury. I to jest ich niepodważalna wartość.

Konkluzja:

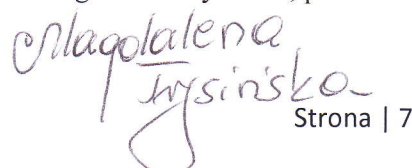
Rozprawa doktorska pani Moniki Czaińskiej pt. „Stereotypy językowo-kulturowe w książkach dla dzieci przedszkolnych. Semantyka i pragmatyka”, napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Jolanty Nocoń spełnia rygory formalne i merytoryczne stawiane rozprawom doktorskim, tym samym spełnia warunki określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. *O stopniach naukowych i tytule naukowym ...* (tekst jedn. Dz.U. z 2017 r., poz. 1789 z późn. zm.).

Przedstawiona analiza stereotypu matki i ojca w literaturze dla dzieci przedszkolnych oparta jest na bogatej literaturze przedmiotu i dobrej intuicji badawczej. W rezultacie powstało opracowanie spełniające wymogi badania naukowego. Stwierdzam, że recenzowana dysertacja stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz wykazuje umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej oraz ogólną wiedzę teoretyczną Doktorantki w badanej dziedzinie.

Niniejszym stawiam wniosek o dopuszczenie mgr Moniki Czaińskiej do dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim.

Warszawa, 30 sierpnia 2023 r.

dr hab. Magdalena Trysińska, prof. ucz.


Strona | 7